

dr hab. prof. nadzw. UŁ Marek Baran

Zakład Języka Hiszpańskiego i Językoznawstwa Stosowanego
Katedra Filologii Hiszpańskiej
Uniwersytet Łódzki

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

PANI MARTY PAWŁOWSKIEJ

*La categoría del género gramatical en español, catalán y judeoespañol
y la gramática de los sexos*

(Uniwersytet Jagielloński, 2018)

Przedłożona do oceny rozprawa doktorska Pani mgr Marty Pawłowskiej wpisuje się w nurt badań typologicznych i socjolingwistycznych, łącząc w sobie refleksję natury teoretycznej z wynikami samodzielnie przeprowadzonej analizy językoznawczej. Autorka podjęła się zadania opisu kategorii rodzaju gramatycznego w językach: hiszpańskim, katalońskim i judeohiszpańskim, zakładając przy tym, iż opis o charakterze formalno-funkcyjnym uzupełniony zostanie o refleksję nad analizowaną kategorią w perspektywie tzw. seksizmu językowego i działań mających mu przeciwdziałać. Już na samym wstępie zauważyć należy, iż wybór tematyki badawczej jest w pełni uprawniony i bez wątpienia interesujący. Choć kategoria rodzaju doczekała się już bardzo wielu opracowań, to powiązanie jej z kwestiami natury antropologiczno-kulturowej i społecznej, zwłaszcza w kontekście trzech odmian językowych, bliskich sobie a jednak wykazujących istotne różnice na poziomie socjopolitycznego statusu, zdaje się zapewniać konieczny rozprawom doktorskim element oryginalności.

Ze względów społecznych i kulturowych rodzaj gramatyczny to dzisiaj być może najbardziej zapalna a zarazem nośna, by odwołać się do terminologii medialnej, kategoria

językowa. Bierze się to bez wątpienia z powszechnej i, jak powiedzieliby etnolingwiści, zakorzenionej w ludowej kategoryzacji skłonności do identyfikowania rodzaju z płcią. Stąd też, jak zauważa sama Autorka w erudycyjnym wstępie do swojej pracy, cała seria interpretacji, czy raczej nadinterpretacji, prowadzących w końcu do ujmowania komunikacyjnego uzusu w kategoriach działań nacechowanych seksizmem.

Pani mgr Marta Pawłowska buduje swą rozprawę wokół dwóch zasadniczych osi: jedną z nich jest kategoria rodzaju w ujęciu językoznawstwa genealogicznego i typologicznego (chodzi o pierwszą, złożoną z ośmiu rozdziałów część pracy); druga rozpatruje rodzaj gramatyczny w trzech wybranych do analizy odmianach językowych w powiązaniu z zagadnieniem działań antydyskryminacyjnych (w tym wypadku wydzielono trzy kolejne rozdziały). Konstrukcja pracy jest, w ten sposób, klarowna, choć jednocześnie, mówiąc metaforycznie, wielopiętrowa ze względu na, w sumie, kilkanaście wydzielonych rozdziałów. Choć zasadniczo nie mam zastrzeżeń do tak zaproponowanego podziału pracy, to niezbyt fortunny wydaje mi się zbiorczy tytuł drugiej części pracy (*Parte II: El género gramatical en español peninsular, catalán y judeoespañol*). Jest to w istocie zestawienie tytułów rozdziałów: piątego, szóstego i siódmego pierwszej części pracy (*El género gramatical en español; El género gramatical en catalán; El género gramatical en judeoespañol*), które to w mało precyzyjny sposób oddaje rzeczywisty, tematyczny zakres tej części rozprawy. Według mnie, ze względu na zakres tematyczny, również ostatni rozdział pierwszej części (*capítulo VIII*) powinien być przeniesiony do części drugiej (stanowiłby on w ten sposób logiczne wprowadzenie do rozważanych w niej kwestii).

Za punkt wyjścia dla swoich rozważań Doktorantka przyjmuje szeroko pojęte tło typologiczne związane z kategorią rodzaju gramatycznego. Szczegółowa synteza zaprezentowana w pierwszej części rozprawy obejmuje także refleksję językoznawczą nad opisywaną kategorią, i to od Starożytności aż po czasy współczesne. Przekrojowo, z punktu widzenia systemowego i ewolucyjnego, opisuje się również rodzaj w indoeuropejskim i w językach romańskich. Kwestii szczegółowych, do których Autorka pracy odnosi się w sposób niezwykle rzeczowy, a przy tym pogłębiony, jest niezwykle wiele, co dobitnie świadczy, że bibliograficzne rozpoznanie, którego dokonała Pani mgr Pawłowska, było nadzwyczaj staranne i jednocześnie owocne. Wśród kwestii tych znalazł się m. in. problem atrybucji rodzajowej, kryteria klasyfikacyjne, źródła i funkcje rodzaju, tendencje ewolucyjne... Zauważyć przy tym należy, że uściślenia pojęciowo-definicyjne czy ustalenia o charakterze typologicznym nie stanowią tylko obligatoryjnego wprowadzenia do analizy podjętej w drugiej części pracy. Dokonując wieloaspektowej syntezy, Doktorantka w przemyślane a

jednocześnie umiejętny sposób snuje refleksję nad samą istotą, a także, nazwijmy to, celowością rodzaju jako kategorii językowej. Ta ostatnia, jak czytamy w pracy, w ponad połowie języków notowanych w *World Atlas of Language Structures* nie występuje i, tym samym, w żaden sposób nie może uchodzić za uniwersalną. Teoretyczna część pracy, przynajmniej z punktu widzenia ilościowego, dominuje nad rozdziałami o charakterze analitycznym, ale nie upatrywałbym w tym żadnego uchybienia. W moim odczuciu, szeroko budowane tło typologiczne, uwzględniające również szereg elementów o charakterze diachronicznym, służy Doktorantce nie tylko do zbudowania struktury pracy, ale także do wyartykułowania szeregu kwestii istotnych nie tylko z czysto gramatycznego punktu widzenia. Tak więc, faktograficzna powinność idzie w parze z rozważaniami nad zasadnością istnienia rodzaju, kwestią jego konwencjonalnego charakteru, zależnościami pomiędzy kryteriami czysto formalnymi a semantycznymi przyjmowanymi w różnych opisach klasyfikacyjno-funkcjonalnych, problemami ewolucyjnymi, tendencjami do animizacji, seksualizacji i personifikacji rodzaju. W pełni uprawniony moim zdaniem sposób, Autorka wywołuje już we wstępnej części swej rozprawy kwestie związane z konceptualizacją i kategoryzacją rodzaju; nie brak również odniesień do jego dyskursywnego funkcjonowania. Wywód prowadzony przez Doktorantkę, jak wspominałem już wcześniej, świadczy o gruntownej znajomości literatury przedmiotu, ale, co nie mniej istotne, również o szerokiej perspektywie rozmaitych odniesień, które wykraczają daleko poza gramatyczno-typologiczne klasyfikacje. Dowodem na taką właśnie szeroką perspektywę są chociażby odniesienia do kwestii uzgodnień rodzajowych wśród społeczności podlegających zjawisku zmiany kodu językowego.

Druga formalnie wydzielona część rozprawy stawia konkretne pytanie badawcze związane z zakresem i skutecznością działań mających przeciwdziałać tzw. seksizmowi językowemu. Co zrozumiałe, kwestia ta rozważana jest w obrębie funkcjonowania rodzaju gramatycznego w zestawionych ze sobą trzech odmianach językowych. Warto podkreślić, iż zestawienie języków pokrewnych a jednocześnie różniących się ze względu na różnorakie uwarunkowania historyczne, społeczne i polityczne, z jednej strony dawało możliwość dokonania ciekawego porównania, a z drugiej strony stanowiło pewne metodologiczne niebezpieczeństwo, gdyż materiał językowy poddawany analizie mógł prezentować odmienny charakter (myślę, w tym miejscu, zwłaszcza o judeohiszpańskim, w przypadku którego, z oczywistych powodów, nie można było dotrzeć np. do dokumentów urzędowych).

Zakładając detekcję *recursos antisexistas*, tam gdzie to było możliwe, Pani mgr Marta Pawłowska poddała analizie teksty o różnym stopniu formalności (i tak, wydzielono

dokumenty państwowe i urzędowe; przemówienia osobistości publicznych [głównie polityków wywodzących się z różnych opcji ideologicznych], teksty prasowe, teksty specjalistyczne i zapisy pochodzące z sieci społecznościowych [głównie *Facebook*]). W kontekście judeohiszpańskiego, zbiór ten był uboższy i nieco odmienny - przyczyny takiego stanu rzeczy w przekonujący sposób udało się Doktorantce uzasadnić. W przypadku tekstów prasowych i specjalistycznych, bazowano na korpusach, co skutkowało możliwością podsumowania analizy w kategoriach nie tylko jakościowych, ale także ilościowych. Nieco odmienny charakter miało podsumowanie wyników analizy odnoszących się do przemówień polityków czy zapisów pochodzących z sieci społecznościowych. W tym wypadku wskazano głównie na pewne zaobserwowane tendencje w użyciu środków i mechanizmów językowych promowanych jako antydyskryminacyjne. Materiał językowy poddany analizie, również ten nie pochodzący z korpusów, w każdym wypadku był wystarczająco reprezentatywny i tym samym dawał podstawy do wyciągania wniosków o charakterze ogólnym. W jasny i merytorycznie uzasadniony sposób, Doktorantka wskazała na podobieństwa i różnice w zakresie stosowania rozwiązań antydyskryminacyjnych w tekstowych, przytoczonych przeze mnie wcześniej obszarach (przynależnych, oczywiście, hiszpańskiemu, katalońskiemu i judeohiszpańskiemu). Co godne podkreślenia, wnioski płynące z analizy zostały poddane interpretacji: Doktorantka starała się wykazać różnorodne uwarunkowania, w tym systemowe, pragmatyczne i społeczne, mogące wpłynąć na określony stan rzeczy w każdym z języków, i bardziej konkretnie, w każdej z poddanych badaniu konwencji dyskursywno-tekstowej. Samo założenie analityczne, podobnie jak sposób jego przeprowadzenia uznaję za właściwe. Jedyna moja uwaga dotycząca prowadzonej analizy związana jest z kwestią zapewne marginalną, ale być może godną wywołania, również ze względu na przyjmowane we współczesnym językoznawstwie opcje metodologiczne. Myślę konkretnie o konstatacji, której Doktorantka dokonuje na stronie 151-ej rozprawy, analizując przemówienia reprezentującej prawicowe *Partido Popular* Cristiny Cifuentes. Otóż, wedle Autorki pracy, publiczne wystąpienia reprezentantki *PP* pełne były niekonsekwencji w użyciu rekomendowanych form *antisexistas*; niekonsekwencje te dotyczyły także użycia form adresatywnych, bo jak zauważa w przypisie dolnym (39) Doktorantka, Cifuentes używała naprzemiennie form dystansowych i poufalitych (*vosotros // ustedes*). Tego rodzaju podsumowanie jest, w moim odczuciu, przyjęciem nadmiernie redukcjonistycznej, gramatycznej perspektywy, która pomija wyjątkowo istotne uwarunkowania o charakterze interakcyjnym. Biorąc pod uwagę dynamikę interakcji, warunkowaną przecież zawsze sytuacyjnie i kontekstowo, ale i intencjonalnie, nie musimy mieć do czynienia w tym wypadku z żadną niekonsekwencją, a tylko z negocjacją form i

mechanizmów językowych, które w naturalnym, interakcyjnym kontekście zawsze podlegają interpersonalnej synchronizacji. Zgodnie z goffmanowską teorią twarzy, czy też w myśl *face-work*, które zakładają Brown i Levinson, płynne przechodzenie od form dystansowych do poufanych (i na odwrót) może być strategią służącą budowaniu socjopragmatycznie pojmowanej bliskości czy też tworzeniu dystansu. Taka, nazwijmy to, fluktuacja pomiędzy formami *T/V* wydaje się zresztą pewną cechą składową wspólnotowego, interakcyjnego stylu Hiszpanów, o czym pisał zresztą Blas Arroyo (1994; 2005).

Uwaga sformułowana powyżej ma charakter przyczynkowy i nie umniejsza w żaden sposób niezaprzeczalnych walorów rozdziału analitycznego. Został on bowiem przygotowany z dużą starannością metodologiczną i, co być może najistotniejsze, umożliwił on Autorce rozprawy sformułowanie kilku rzeczowych, w pełni uprawnionych wniosków.

Moje kolejne uwagi tyczą się kwestii, które nie rzutują na samym poziomie rozprawy (ten jednoznacznie oceniam bardzo wysoko), ale mogą być może przyczynić się do jej uzupełnienia, zwłaszcza w przypadku skierowania pracy do druku.

Jak pisałem na samym początku recenzji, pierwsza część rozprawy jest nakreśleniem niezwykle szczegółowego i wieloaspektowego tła typologicznego kategorii rodzaju gramatycznego. Powtórzę raz jeszcze: to niewątpliwa zaleta ocenianej rozprawy, świadcząca o wysokich kompetencjach Autorki w tym obszarze. Pamiętajmy jednak, że rodzaj nie interesuje Pani mgr Marty Pawłowskiej tylko w kategoriach gramatycznych, genealogicznych czy konfrontatywno-typologicznych. *Clou* przedsięwzięcia doktorskiego stanowiło bowiem zestawienie rodzaju gramatycznego z tzw. *lucha antisexista* (czyli z «walką z seksizmem»), co tym samym oznaczało jednoznacznie wywołanie perspektywy bliskiej socjolingwistyce. W moim odczuciu, perspektywa ta nie wybrzmiała w pracy w sposób tak mocny, jak można by tego oczekiwać. Doktorantka odniosła się, oczywiście, do pewnych kwestii historycznych i społecznych, które warunkowały pojawianie się inicjatyw antydyskryminacyjnych w obszarze językowego uzusu, wskazano także na określone umocowania legislacyjne, ale zrobiono to w sposób raczej zdawkowy. Być może Doktorantka uznała, że społeczne i kulturowe uwarunkowania zjawiska określanego jako seksizm językowy oraz walki z nim są już powszechnie znane i dobrze opisane, ale i tak, biorąc pod uwagę konkretny zakres tematyczny rozdziału analitycznego pracy, wywołanie, i to tylko z nazwy, drugiej fali amerykańskiego feminizmu wydaje mi się niewystarczające. Nie upominam się zresztą o tę perspektywę tylko dla niej samej. Żywię bowiem przekonanie, że bardziej pogłębione uściślenia związane z tym obszarem poprowadziłyby Doktorantkę do bardziej wnikliwego rozważenia innej, kluczowej według mnie dla pracy kwestii. Myślę tutaj o samym zjawisku seksizmu językowego. Czy nie

zasadne byłoby, choćby w pewnym zakresie, rozważenie, czym on w istocie jest i jak rzeczywiście się on objawia? Oczywiście doskonale rozumiem, że Doktorantka nie stawiała sobie jako celu pracy poszukiwania przejawów seksizmu językowego (co więcej, spodziewając się takiego błędnego odczytania jej zamysłu badawczego, sama *explicite* zapisuje w rozprawie, iż nie jest to cel badania). Wydaje mi się jednak, że bez rozważenia tej kwestii trudniej zinterpretować wyniki samej analizy. W tym wypadku, Pani mgr Marta Pawłowska przytomnie zauważa, że zakres oddziaływania tzw. *medidas antisexistas* jest, mimo instytucjonalnych wysiłków, mocno ograniczony, a rekomendowane *desdoblamientos* czy *nombres colectivos* z trudem znajdują swe miejsce w różnych obszarach praktyki językowej. Czy w takim razie, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę konwencjonalny charakter systemów językowych, te ostatnie nie są etykietowane w nazbyt uproszczony sposób jako nacechowane seksizmem? Czy rzeczywiście zjawiska, które Autorka pracy przytoczyła, choćby za *manuales de estilo*, jako *sexistas* powinny być tak interpretowane? Czy seksizm językowy jest tożsamy z rozważaną przez językoznawców asymetrią rodzajowo-płciową? Raz jeszcze pragnę podkreślić, iż w żaden sposób nie upominam się o zmianę koncepcji pracy, którą zresztą z pełną aprobatą przyjmuję. Rozumiem doskonale, że zakładając pewnego rodzaju umowność ustaleń dokonanych przez grupy i instytucje antidyskryminacyjne, Pani mgr Marta Pawłowska chciała przekonać się przede wszystkim na ile rozwiązania, które proponują, są rzeczywiście operatywne. Ciągle jednak wydaje mi się, że podejmując tego typu tematykę, warto zawsze odnieść się krytycznie do tego, co prof. Marek Łaziński (2006) nazywa «hegemonią bezrefleksyjnego psychologizmu», w myśl którego maskulinizację myślenia podtrzymują stosunki morfologiczne. Ryzyko nadto dosłownego odczytywania znaczenia rodzaju gramatycznego jest ogromne, wspomina zresztą o tym sama Doktorantka. A ponieważ swojego badania nie prowadzi ona tylko w paradygmacie typologicznym czy formalnym, byłbym niezwykle ciekaw jej poglądów na tę problematykę.

To ewentualne poszerzenie perspektywy drugiej partii pracy mogłoby być może wzbogacić rozprawę o jeszcze jeden wymiar, pomagając przy tym zachować równowagę pomiędzy obszarem klasyfikująco-typologizującym a częściami opracowania o charakterze socjolingwistycznym i analitycznym.

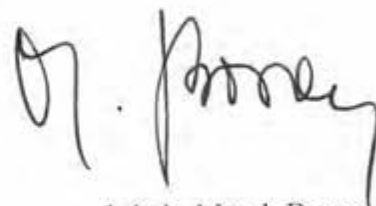
Odnosząc się do strony redakcyjnej rozprawy chciałbym podkreślić, iż jest ona właściwie doskonała. Praca napisana jest świetną, bardzo staranną hiszpańszczyzną, a wszelkie kwestie formalne związane z tworzeniem pisanego dyskursu akademickiego Pani mgr Marta Pawłowska opanowała w stopniu celującym. Jediną usterką, którą udało mi się

zauważyć jest, *nomem omen*, błędnie przypisany słowu *mémoire* rodzaj męski (**le mémoire*) (cytat z de Bally'ego [1994: 364], s. 61). Bibliografia jest bez wątpienia bardzo bogata; Doktorantka korzystała zasadniczo z opracowań anglo-, hiszpańsko- i francuskojęzycznych; na marginesie, pozwolę sobie tylko zauważyć, że również językoznawstwo polskojęzyczne nie stroni od rozważań nad rodzajem, także z perspektywy społecznej i kulturowej, o czym być może warto pamiętać.

Podsumowując: rozprawa doktorska Pani mgr Marty Pawłowskiej prezentuje niezaprzeczone walory poznawcze, dowodząc jednocześnie jej wysokich, niepodważalnych kompetencji badawczych. Bardzo szerokie tło typologiczne zawarte w pracy znalazło swe cenne uzupełnienie w rozdziałach o charakterze analitycznym, te zaś zbudowane zostały z uwzględnieniem niewątpliwie bogatych i, co istotne, zróżnicowanych poświadczeń językowych. Na szczególną pochwałę zasługuje włączenie do pola analitycznego języka judeohiszpańskiego. Ten ostatni w polskiej refleksji hispanistycznej pojawia się niezwykle rzadko, z tym większym uznaniem należy przyjąć kompetencje Doktorantki w tym obszarze. Opis judeohiszpańskiego z perspektywy rodzaju gramatycznego pozwolił Autorce pracy na uchwycenie wielu tendencji ewolucyjnych warunkowanych tak czynnikami wewnątrz- jak i zewnątrzjęzycznymi. Tym samym z **pełnym przekonaniem stwierdzam, iż rozprawa doktorska Pani mgr Marty Pawłowskiej spełnia warunki określone w art. 13. 1. ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki**. Wnoszę również o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Jednocześnie, mając na uwadze szeroki i w znacznym stopniu nowatorski zakres poddanej ocenie rozprawy, wyjątkową rzetelność prowadzonej analizy oraz ponadprzeciętną staranność redakcyjną opracowania, wnoszę o wyróżnienie pracy.

Łódź, 15. 09. 2018



dr hab. Marek Baran

prof. nadzw. Uniwersytetu Łódzkiego